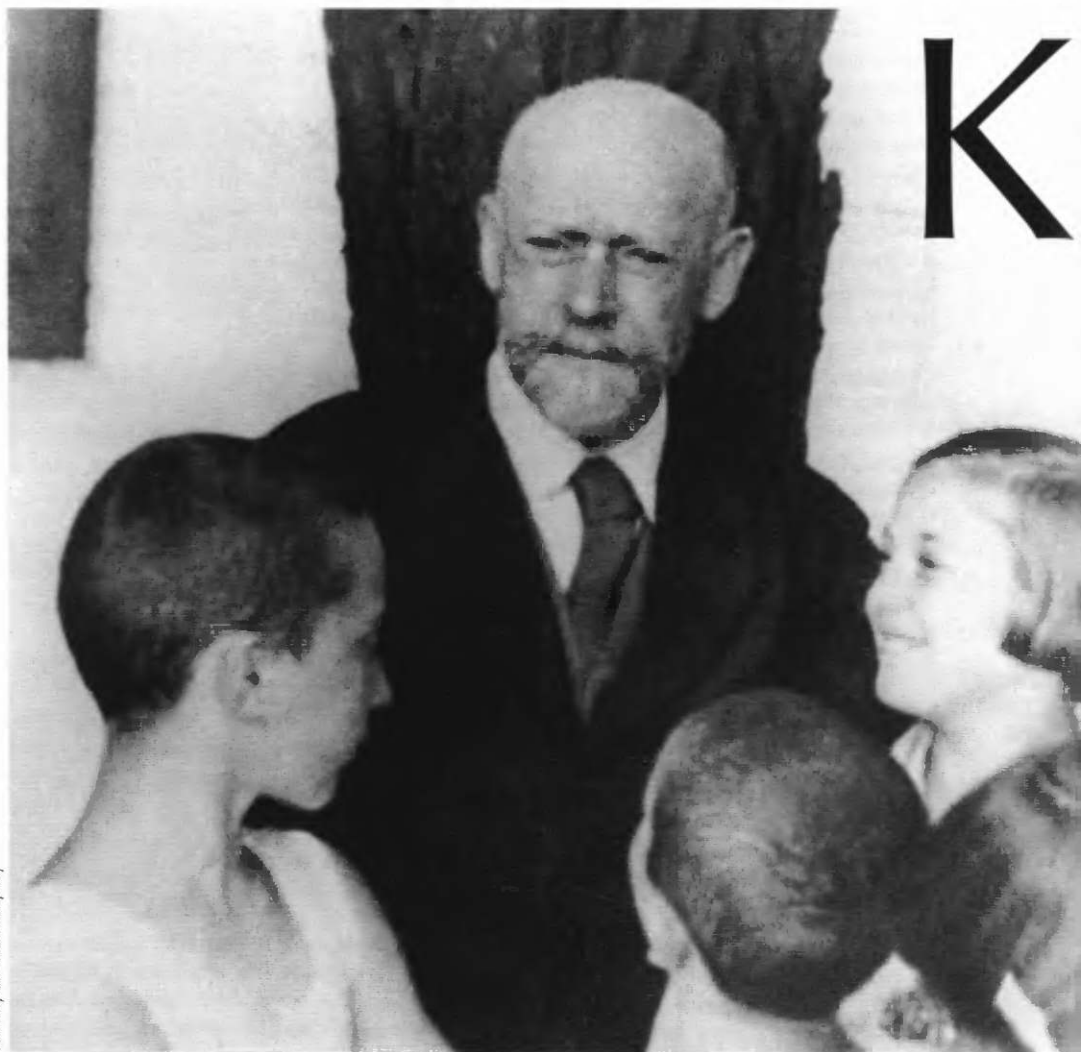


## Wiesław Theiss

Dzieła Janusza  
Korczaka (Henryka  
Goldszmida) należą  
do kanonu  
światowej literatury  
pedagogicznej.

On sam zaś  
– wielki pisarz  
i wychowawca  
– został zaliczony

w poczet  
najwyższych  
autorytetów  
moralnych  
ludzkości.



Fot. PAP/GAF-ARCIWUM/AW/

### DZIEŁA JANUSZA KORCZAKA

(Henryka Goldszmida) należą do kanonu światowej literatury pedagogicznej. On sam zaś – wielki pisarz i wychowawca – został zaliczony w poczet najwyższych autorytetów moralnych ludzkości. Dziedzictwo Starego Doktora jest ciągle aktualne, żywe i inspirujące. Siega do niego cały pedagogiczny świat, a także ludzie kultury i nauki. Ze źródła tego płyną różne rady i refleksje. Są wśród nich wskazówki dla współczesnych – pedagogów, lekarzy, rodziców, dla każdego z nas. Są też ponadczasowe myśli, które wybiegają w perspektywę bliskiego już XXI wieku. W obydwu przypadkach są to marzenia o świecie przyjaznym dziecku, o czasach i ludziach, którzy urzeczywistniają – jak pisał J. Korczak – prawo dziecka do szacunku, do życia w pokoju i w radości.

Janusz Korczak urodził się 22 lipca 1878 r. (lub 1879) w Warszawie, w rodzinie Józefa Goldszmida i Cecylii z Gębickich. Jeszcze w czasie nauki w w gimnazjum miejskim na warszawskiej Pradze (od 1918 r. Gimnazjum Praskie im. Króla Władysława IV) debiutował

humoreską *Węzeł gordyjski* (1896), opublikowaną w tygodniku satyrycznym „Kolce”. Nieco później wydał swoją pierwszą książkę *Dzieci ulicy* (1901). W latach 1898-1905 studiował na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie uzyskał dyplom lekarza. Był też słuchaczem tajnego Uniwersytetu Latającego (od 1906 r. Towarzystwo Kursów Naukowych). Pozostawał pod wpływem wykładowców tej patriotycznej uczelni, m.in. socjologa i działacza społecznego Ludwika Krzywickiego, pedagoga Jana Władysława Dawida, geografa i publicysty Wacława Nałkowskiego.

W 1905 r. młody Korczak podjął pracę w warszawskim szpitalu dziecięcym fundacji Bersonów i Baumanów (dzisiaj: szpital im. Dzieci Warszawy). W tymże roku został powołany do wojska i uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej na terenach Dalekiego Wschodu, Syberii i Mandżurii. Po powrocie z frontu wydał książkę *Dziecko salonu* (1906). W latach 1907-1911 odbył podróże do Berlina, Paryża i Londynu, gdzie studiował i poznał najlepsze podówczas europejskie instytucje opieki nad dzieckiem. Opublikował kolejne książki, w których zawarł obserwacje



# KORCZAK

## i XXI wiek

wyniesione z pracy na koloniach letnich z żydowskimi oraz polskimi dziećmi: *Moški, Joški, Srule* (1910) oraz *Józki, Jaški, Franki* (1911).

**WAŻNĄ DATĄ** w życiu i twórczości Janusza Korczaka był rok 1912. Został wówczas dyrektorem nowo otwartego w Warszawie Domu Sierot. Była to placówka opieki dla osamotnionych dzieci żydowskich, położona przy ulicy Krochmalnej 92 (obecnie: Jaktorowska 6). Odtąd tam, na warszawskiej Woli, wraz ze swoją zastępczynią Stefanią Wilczyńską zajmował się – jak mówił – „dziecięcym proletariatem”, „narodem malorosłym” czy „klasą pańszczyźnianą”. Dom Sierot na Krochmalnej był znany w Europie. Do tego miejsca bez trudu trafiały listy zaadresowane: „Dr Korczak, Varsovie”. Zanim jednak praca Domu Sierot na dobre się rozwinęła, Korczak został zmobilizowany i w okresie 1914 – 1916 był lekarzem na frontach wojny światowej.

Szczytowy okres twórczości Janusza Korczaka przypadł na lata 1918 – 1931. Spośród wielu opublikowanych wówczas książek do najbardziej znanych należy esej *Jak kochać dziecko* (cz. I *Dziecko w rodzinie*, cz. II *Internat. Kolonie letnie*, cz. III *Dom sierot*) (1918 – 1920). Powszechnie znane stały się

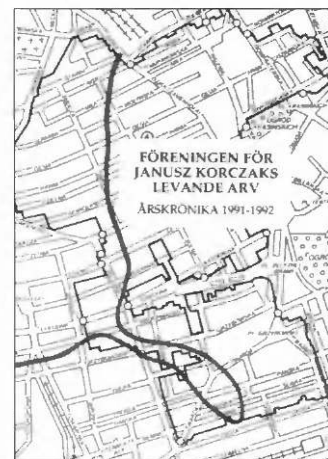
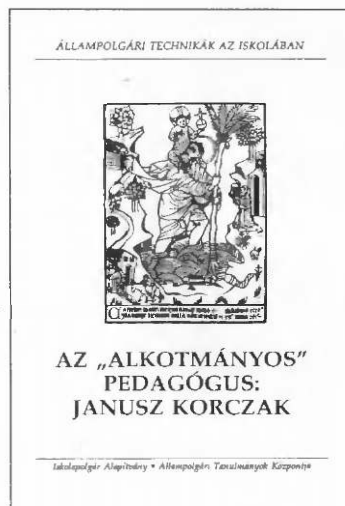
Dom Sierot na Krochmalnej był znany w Europie. Do tego miejsca bez trudu trafiały listy zaadresowane: „Dr Korczak, Varsovie”.

również, i to kilku pokoleniom najmłodszych czytelników, książki dla dzieci: *Król Maciuś Pierwszy* (1922), *Król Maciuś na wyspie bezładnej* (1923), *Bankructwo Małego Dżeka* (1924), *Kiedy znów będę mały* (1925).

W 1926 r. zaczął redagować pismo dla dzieci, młodzieży oraz rodziców „Mały Przegląd” (jako dodatek do „Naszego Przeglądu”). W tym samym roku został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 1928 r. ogłosił jeden z fundamentalnych swoich utworów pedagogicznych *Prawo dziecka do szacunku*.

Wraz z rozwijającym się zakresem twórczości pisarskiej, Korczak poszerzał pole swojego działania pedagogicznego.

Gdy w 1930 r. na warszawskich Bielanych powstał Nasz Dom, placówka przeznaczona dla polskich dzieci z ubogich środowisk, Stary Doktor otrzymał w niej stanowisko lekarza oraz doradcy w sprawach wychowawczych. Kierownikiem tego zakładu, funkcjonującego po dzień dzisiejszy, była Maria Rogowska-Falska. W tym też czasie, w połowie lat trzydziestych, Korczak prowadził zajęcia dla przyszłych nauczycieli i pedagogów w Państwowym Instytucie Nauczycielskim oraz Wolnej Wszechnicy Polskiej. Największą jednak sławę przyniosły mu audycje w Polskim Radio, słynne „gadaninki Starego Doktora”. W każdy drugi wtorek o godz. 12.45 Pan Doktor opowiadał dzieciom różne historyjki, np. o wakacjach, samotności, kłótniach, robieniu jajecznic. Miał też audycje dla starszych słuchaczy. Felietony radiowe Korczaka ukazały się w formie książkowej pt. *Pedagogika*



żartobliwa (1939). We wstępie napisał: „W tych gadaninkach radiowych jeszcze jedna próba: żartobliwie (...) bez pedanterii, życzliwie i ufnie widzieć w dziecku człowieka. Nie ważyć lekce”.

Generalne założenie poglądów Janusza Korczaka sprowadza się do twierdzenia, iż „dziecko jest pełnym człowiekiem”;

Generalne założenie poglądów Janusza Korczaka sprowadza się do twierdzenia, iż „dziecko jest pełnym człowiekiem”

dziecko ma prawo do szacunku i do bycia tym, kim jest; społeczeństwo dorosłych powinno zapewnić realizację wszystkich praw dziecka – warunków pełnego rozwoju; wiedzę o dziecku należy budować na podstawie szczegółowych obserwacji i pomiarów

lekarsko-psychologicznych; głównym środkiem wychowania jest samorządność dziecięca. Wymienione tezy, głęboko zakotwiczone w prawach człowieka, są w pełni aprobowane przez obecną wiedzę o rozwoju i wychowaniu najmłodszych. Zakres i stopień ich realizacji jest także dziś wskaźnikiem poziomu kultury oraz zaspokojenia podstawowych potrzeb człowieka.

W Korczakowskiej „pedagogice małego dziecka”, a nawet w szerszej, europejskiej refleksji nad dzieckiem i dzieciństwem, specjalne miejsce zajmuje wspomniany utwór *Jak kochać dziecko*. Esej ten, pisany w czasie pierwszej wojny światowej, jest pedagogicznym *confiteor* Starego

Doktora. I nie ma w tym stwierdzeniu przesady. Jest to żarliwe wyznanie wiary

Dorobek Starego Doktora często bywa określany jako „pedagogika mądrej miłości”

w dziecko. Podkreślając wyjątkowe miejsce najmłodszych w życiu świata, Korczak uwzględnił, obok wiedzy pediatry i mądrości pedagoga, także spojrzenie poety i zadumę filozofa. Pisał zarówno o uciążliwej, codziennej i wyczerpującej pielęgnacji dziecka, jak i o radości, satysfakcji i dumie rodzicielskiej. Stary Doktor, niczym badacz nieznanych archipelagów, krok po kroku odstawia obraz dziecięcego świata, jego kształty, barwy i treści, codzienne smutki i sukcesy. Mówi

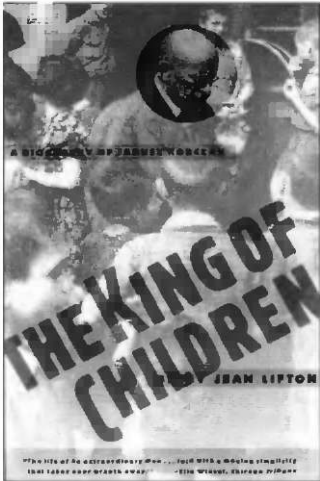
o tym, że za pytaniami typu „czy kanarek może iść do nieba” kryje się głęboka mądrość dzieci i ich pęd do poznawania tajemnic życia. Tak, jak wówczas, tak i obecnie Korczak stawia przed ambitnym i uważnym czytelnikiem ważne zadanie: zmusza do myślenia o dziecku. Powiada tak: „są myśli [o dziecku i dzieciństwie – dop. WT], które w bólu samemu rodzic trzeba”. Sam też, jak pisał, ciężko pracował nad wiedzą o dziecku i walczył o lepsze jutro dla młodego pokolenia. W tej sprawie zwracał się nawet do Boga. W *Modlitwie wychowawcy* (1922) prosił: „Daj dzieciom dobrą dolę, daj wysiłkom ich pomoc, ich trudom błogosławieństwo. Nie najłatwiejszą prowadź ich drogą, ale najpiękniejszą”.

Dorobek Starego Doktora często bywa określany jako „pedagogika mądrej miłości”. Nazwa ta obejmuje zarówno życzliwą, pełną empatii i spolegliwego wsparcia postawę Korczaka wobec dzieci, jak i jego zawodowy profesjonalizm, tj. system działań wychowawczych i opiekuńczych opartych na miłości. Z uczucia tego i z tej postawy wywodzi się pogląd, że dorośli powinni uczyć się od dzieci np. spontaniczności myślenia, działania i odczuwania. Tymczasem w relacji dorośli – dzieci, jak dowodzi Korczak, często obecna jest postawa „posiadacza” mówiącego: „Moje dziecko to moja własność, mój niewolnik, mój psiak pokojowy. Lechcę je między uszami, głaszczę po grzbiecie, przybrane we wstążki prowadzę na spacer, tresuję, by było zmysłne i układne; a gdy mi dokuczy: Idź się bawić. Idź się uczyć. Już czas spać”.

Sygnalizowane dokonania Starego Doktora na polu edukacji i opieki należały do szeroko obecnego wówczas w świecie nurtu „nowego wychowania”. Była to koncepcja humanistyczna, zorientowana na wydobywanie i rozwijanie w pracy wychowawczej wrodzonych zadatków i możliwości dziecka, dostrzegająca w dziecku siłę zdolną do przeobrażania świata. Poglądy i próby praktyczne Janusza Korczaka były formatu myśli i działań takich reformatorów wychowania, jak m. in. Eduard Claparede, Owidiusz Decroly, Ellen Key czy Maria Montessori.

**WYBUCH II WOJNY** światowej w 1939 r.

i okupacja niemiecka przyniosły śmiertelne zagrożenie. Jesienią 1939 r. J. Korczak usilnie zabiegał o bezpieczeństwo i wyżywienie dla wychowanków „Domu Sierot”. W 1940 r. Niemcy utworzyli w Warszawie getto, które było największym skupiskiem Żydów w Europie. Na zamkniętej przestrzeni około 400 ha zostało stłoczonych w przybliżeniu 500 tys. osób. Wśród nich znajdowało się ok. 135 tys. dzieci do lat czternastu. Powszechny był głód, szalały choroby zakaźne, brakowało odzieży i opału, panowała wysoka śmiertelność. Tam też, do getta, na ulicę Chłodną 33 został przeniesiony „Dom Sierot”. Stało się to w połowie listopada 1940 r. Wtedy



w istocie rozpoczął się marsz Korczaka i jego dzieci do miejsca, z którego nie było odwrotu. W 1941 r. nastąpiło kolejne przesiedlenie placówki Starego Doktora – tym razem na ulicę Sienną 16 – Śliską 9 (posesja przechodnia).

Działający w getcie „Dom Sierot” był oazą spokoju, wyspą względnego szczęścia. Nie tylko chronił przed zewnętrznymi zagrożeniami, ale był również terenem planowej pracy wychowawczej. Tymczasem wszystko co działo się wokół – ludzie i ich sprawy – uległo zawieszaniu. Znalazło się jakby poza czasem i poza przestrzenią, stało się realne i zarazem nierealne. Mówią o tym słowa pewnej

Korczak pisał zarówno o uciążliwej, codziennej i wyczerpującej pielęgnacji dziecka, jak i o radości, satysfakcji i dumie rodzicielskiej

kupcowej, zasłyszane przez Korczaka i zapisane w pamiętniku z getta: „Moja pani, ani to nie jest towar, ani to nie jest sklep, ani pani nie jest klientką, ani ja nie jestem kupcową, ani ja pani nie sprzedaję, ani pani nie płaci, bo te papierki to przecież nie są pieniądze. Pani nie traci, ja nie zarabiam. Kto dziś oszukuje i po co mu to? Tylko trzeba coś robić. No nie?”

**W DNIU** 22 lipca 1942 r. Niemcy rozpoczęły akcję zagłady warszawskiego getta. Trzy tygodnie później – 6 sierpnia – Korczak wraz z dziećmi i wychowawcami z „Domu Sierot” wyruszył w ostatnią drogę na Plac Przeladunkowy (Umschlag Platz), skąd został wywieziony do obozu śmierci w Treblince.

„ Co robił Stary Doktor w bydłonym wagonie jadącym do Treblinki dnia 5 sierpnia przez kilka godzin krwioobieg przez brudną rzekę czasu nie wiem”

(Jerzy Ficowski, 5 VIII).

Heroiczna śmierć Janusza Korczaka sprawiła, że wielokrotnie mówiono o nim: Święty Janusz z Treblinki. Ale nie brak również opinii, iż krok Korczaka nie był wynikiem jakiejś specjalnej postawy, lecz konsekwencją obowiązku. Patrząc jeszcze inaczej, sięgając do inspirującej myśli Józefa Tischnera, który twierdzi, że „wychowanie jest pracą około ducha – pracą według nadziei”, można powiedzieć, że Korczak był wychowawcą do końca. Pozostał wierny nadziei aż po śmierć. Powstaje pytanie: czym jest ta śmierć dla człowieka ponowoczesnej ery, dziś, w ostatnim

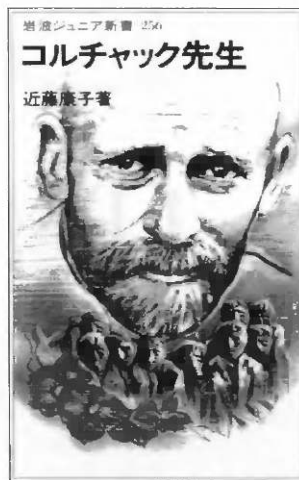
roku mijającego stulecia? Czy ten, jak wielu uważa, zagubiony wędrowiec, nieświadomy tego skąd i dokąd zmierza, może odnaleźć w śmierci Starego Doktora wsparcie, nadzieję i sens życia? Czy też jest to już tylko symbol odległych postaw, blask gasnącej gwiazdy, której światło nie jest w stanie rozproszyć kosmicznego mroku?

Zawile meandry dziejów naszego kraju sprawiły, że niewiele lat później, w 1954 r., Januszowi Korczakowi zarzucono związek z „idealistyczną nauką burżuazyjną”. Za tym szedł bezwzględny i arogancki krok komunistycznych władz: książki Korczaka zostały usunięte z bibliotek szkolnych. Nie było ich wolno czytać ani dzieciom, ani wychowawcom. Tłumaczono, iż „naiwny politycznie” i „bezradny” Korczak nie dostrzegł kapitalistycznego wyzysku i zniewolenia dziecka, a treść jego książek nie ma żadnych wartości wychowawczych i pedagogicznych.

Tymczasem ostatnia międzynarodowa konferencja korczakowska (Beit Lohamei Hagheot, grudzień 1998 r., Izrael) pokazała, jak wiele dzisiejsza teoria i praktyka edukacyjna, i to w licznych miejscach na świecie, czerpie z ponadczasowej nauki Janusza Korczaka. Nadal aktualne – by nie powiedzieć: coraz bardziej aktualne i realne – są takie idee tego Pedagoga, jak np. autonomia i prawa dziecka, tolerancja, dialog, samorządność, wychowanie do demokracji. Są to żywe,

Heroiczna śmierć Janusza Korczaka sprawiła, że wielokrotnie mówiono o nim: Święty Janusz z Treblinki

pulsujące kategorie, do których trzeba wracać, by je poznawać i na nowo odczytywać. Należy to robić w kontekście problemów dzisiejszego świata, jego szans i zagrożeń – globalizacji, wielokulturowości, technologii informatycznej, ale też biedy i nędzy. Wówczas mądrość, piękno i wartość praktyczna Korczakowskiego dziedzictwa staną się trwałą klamrą łączącą nasze stulecie z wiekiem XXI. ■



**Wiesław Theiss** jest profesorem Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego oraz Salejańskiego Instytutu Wychowania Chrześcijańskiego, autorem m.in. książek: „Dzieci syberyjskie” (1991), „Zniewolone dzieciństwo” (1996), „Radlińska” (1997) oraz innych prac z zakresu pedagogiki społecznej i dziejów wychowania, aktualnie zajmuje się aktywizacją społeczną-kulturalną środowisk lokalnych.